

# GAZETA ŁÓDZKA



Sobota 7 Sierpnia 1915 r.

ORGAN NARODOWY.  
Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok IV. — № 203.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:

Rocznie 12 Marek, półrocznie 6 Mr., kwartalnie 3 Marki  
załącznicie 1 Marka.  
Za odnośnienie do domów 20 f. miesięcznie.  
Z granic miesięcznie 2 Marki.  
Wychód: 1 cotydzienne.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, otwarte codz. od 9  
do 7 wiecz. w Niedziele i święta od 12 do 6-tej.  
Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach re-  
dakcyjnych od 10 do 11 i od 3—4  
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy  
bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:

Nadesłane na 2 strony i 3-ty tekst za wiersz lub jego  
miejsce 1 Mr.; reklamy zaraz po tekście 30 f.; dalej za tekstem 24 f.  
nekrologia 40 f. Ogłoszenia małe 3 f. za wiersz.  
— Każde ogłoszenie najmniej 40 f.

## Telegramy.

### Wielka Kwatera Główna.

6 sierpnia rano. — Urzędowo.

#### Z terenu zachodniego.

Przy Lingekopie i na południu, walka trwa jeszcze. Dział nasze musiały cztery samoloty nieprzyjacielskie do lądowania. Jeden z nich płonął, drugi rozstrzelano. Na wybrzeżu wpadł w nasze ręce francuski samolot morski, wraz z lotnikami.

#### Z terenu wschodniego.

W Kurlandji w okolicy Popel (60 kilometrów na północnym wschodzie od Pontewieża), pod Kowarskiem i Kurklami (na północnym wschodzie od Wilkomierza) toczyły się, zwycięzkie dla nas, potyczki konnicy. Na froncie nad Narwią na południu od Lomży, mimo zajętego oporu Rosjan, armje niemieckie zrobiły dalsze postępy. Między ujściem Bugu a Nasielskiem, przebiły się wojska otaczające Modlin przez nieprzyjacielskie stanowisko na południu od Biedostwa i wtargnęły ku dolnej Narwi. Nasza eskadra statków napowietrznych obrzuciła bombami stację Białystok. Jak wspomniano we wczorajszym komunikacie, opuścili Rosjanie Warszawę po wyrzuceniu ich z zewnętrznych i wewnętrznych linii fortów, przyczem miasto w żaden sposób nie ucierpiało i cofnęli się na prawy brzeg Wisły na Pragę. Z tamąd od wczoraj rano artylerja i piechota ostrzeliwała silnie Warszawę; zdaje się, iż Rosjanie uwzięli się szczególnie, by zniszczyć stary polski zamek królewski. Wojska nasze w tak wielkim mieście, jak Warszawa, nie ponoszą naturalnie takim rozrzuconym ogniem strat. Stąd nie można będzie dać wiary twierdzeniu rosyjskiemu, że opróżnienie stolicy Polski nastąpiło, by je oszczędzić.

#### Z terenu południowo-wschodniego.

Wojska nasze, które dotarły za Wisłę, wzięły kilka stanowisk nieprzyjacielskich. Nieprzyjacielskie kontrataki nie odniosły skutku. Armje generała-feldmarszałka v. Mackensena kontynuują walki pościgowe. Wojska austriacko-węgierskie wyrzuciły przeciwnika ze stanowisk na południowym wschodzie od Nowo-Aleksandrii a niemieckie pod Sawinem (na północy od Chełmu).

Naczelne Dowództwo Wojskowe.

Odznaczenie marszałka Parlamentu.

BERLIN, 5 sierpnia. Cesarz nadał w rocznicę pamiętnego posiedzenia Parlamentu z dnia 4 sierpnia marszałkowi Kaempfowi charakter rzeczywistego tajnego radcy z tytułem „ekscelencja”.

(Telegramy z ostatniej chwili na 3 ej stronie)

## ...Rycerski, szlachetny, wierny i dzielny...

(k.) Logika rzeczy ludzkich jest jednak twarda. Mówiła ona nam oddawna, że w starciu mocarstw rozbiorowych sprawa polska musi być przez nie podniesiona. I oto patrzcie — ta wielka, ta tyle razy niełatwienie i ostateczne wymazanie z Lsięgi zagadnień europejskich skazywana sprawa polska, podnosi się coraz wyżej, dźwigana rozpacznie wyciąganemi ramionami tych, którzy ją najzjadlej tłumili — ramionami rządu rosyjskiego...

Padła najpierw odezwa wielkiego księcia. Utwór o niewielkiej wartości politycznej, mało co większej — politycznej. Potem klej, którym tę odezwę obficie po galicyjskich więcej, niż po rosyjskich miastach rozlepiano, wysychł, deszcze i szarugi zimowe posdzierały papier, a brzmienie tych hucających obietnic, które na nim wypisano, przystuszyły surmy tryumfów, przedwcześnie otrąbanych. Im bardziej zbliżali się Rosjanie do Krakowa, tem niechętniej mówili o tej odezwie sensacyjnej, gotowi nie ledwie uznać ją za — błąd młodości początkującego wodza najwyższego...

Lecz oto fala szczęścia zaczęła odplwać. Kiedy wojska sprzymierzone stanęły pod Przemysłem z powrotem, przypomniano sobie w Petersburgu odezwy, kiedy odebrały Lwów, zwołano nad Nową mieszana polsko-rosyjską komisję dla opracowania samorządu polskiego. Dzisiaj zaś, kiedy wojska te stanęły poza Lublinem, kiedy rosyjski minister wojny zapowiada opuszczenie Królestwa Polskiego, pocieszając słuchaczy wspomnieniami — roku 1812, wódz reakcji rosyjskiej, prezes Rady ministrów oświadcza w Dumie;

„Naród polski, który jest rycerski, szlachetny wierny i dzielny, zasługuje na nieograniczony szacunek. Dzisiaj polecił mi cesarz oświadczyć Panom, że jego cesarska moc rozkazała Radzie ministrów wypracować projekty ustaw, które Polakom po wojnie zapewnią prawo swobodnie kształtować swe narodowe, socjalne i gospodarcze życie, na podstawie autonomii pod berłem cesarza Rosji.

Jeżeli rzeczy pójdą dalej tem tempem i wojska sprzymierzone staną pod Brześciem Litewskim, nic już nie stanie na przeszkodzie temu, aby car kazał przywieźć z arsenału na Kremlu jedną z dwóch polskich koron tamtejszych i koronował się królem — Polski nie tylko autonomicznej, ale już niepodległej.

Jeszcze niedawno z tej samej trybuny w Dumie niedawny kolega Goremykina, minister sprawiedliwości Szczegłowitow, mówił o — „zaśmieszaniu sądownictwa rosyjskiego Polakami”. Dzisiaj zaś szef jego i starszy przyjaciel mówi o — „rycerskim, szlachetnym, wiernym i dzielnym” narodzie polskim.

Tak się to rzeczy ludzkie zmieniają, kiedy gwiazdka owa cudotwórcza nahajka, o której tak pięknie wyraził się w Dumie jeden z wybitnych posłów rosyjskich, książ Trubeckoj — zdaje się — w odpowiedzi na wierno-państwowe oświadczenie p. Dmowskiego. Powiedział on mianowicie — „nahajka wieszcz charoszaja, toiko nie w pjanach rukach”.

A ponieważ nahajka niemiecka jest mocna i bynajmniej nie w pijanych rękach, przeto rząd rosyjski uczy się pilnie, i czyni — olśniewające postępy... I oto dzisiaj rozumie już bardzo wiele, ocenia dobrze i składa oświadczenia, które z pewnością mają swą wartość.

Goremykina mówi o polskiej rycerskości. Zna on ją z pewnością dobrze i wie, że rycerskość ta właśnie dlatego, ponieważ jest naprawdę rycerskością, nie stanęła i nie mogła stanąć po stronie — Rosji... Napatrzyl się tej rycerskości Rosjanie w tej wojnie tak bardzo, że rozkochał się w niej nie tylko szef rządu rosyjskiego, ale i poszczególne komendy armji, skoro żołnierzom rosyjskim wyznaczają nagrodę po 25 rubli za każdego zdrowego do niewoli wziętego legionistę... I nie na to, aby takie rycerskie chłopię polskie męczyć i torturować. Broń Boże! Ale na to tylko, aby się nim móżdż pochwalić, jak szczególnie wartościową, bo szczególnie trudną zdobyczą...

Tak więc dopiero katastrofy było potrzeba, aby Rosja oficjalna i nieoficjalna nauczyła się cenić Polaków i rozumieć znaczenie sprawy polskiej. Nie bierzmy tego a złe tym Rosjanom. W pedagogji narodów i państw hat stanowić i stanowić zapewne będzie zawsze najsilniejszy i najskuteczniejszy środek wychowawczy. Im lepiej bije, tem lepiej uczy... Rosjanie dużo dostali i dużo się już nauczyli. Dostaną więcej, nauczą się jeszcze więcej. A straciwszy ziemię polską, nauczą się już wszystkiego, co do sprawy polskiej należy...

I pod tym względem Rosjanie nie stanowią wyjątku. Historia zna wiele przykładów takiego gwałtownego, — przuczania się z dnia na jutro... Przeciwnie, trzeba rządowi rosyjskiemu oddać sprawiedliwość, że objawia dużą rzetelność umysłu i orientuje się szybko, niezręczność strategiczną swoich wodzów usiłując srobować waię zrzecznością polityczną swoich ministrów...

## Precz z marzeniami!

(k) Są pewne banalne powiedzenia, które jednak są nieśmiertelne. Jakgdyby wypowiedziały je kiedyś nie ufa ludzkie, lecz samo życie, które też potem poczytuje sobie niejako za obowiązek honoru, aby nigdy nie traciły swej prawdziwości.

W r. 1856 w Belwederze młody wówczas car rosyjski Aleksander II, otoczony aureolą nadziei górnych, które doń przywiązywano, powiedział do deputacji obywatelskiej: „Point de réveries, messieurs!” Wszystko, co mój ojciec zrobił, dobrze zrobił. Rządy moje będą dalszym ciągiem jego panowania!

Minęło od dnia wyrzeczenia tych banalnych, naiwnych ale brutalnie uczciwych słów lat sześćdziesiąt. Historia polsko-rosyjskich stosunków zapisała kilkadziesiąt nowych kart. Obrzymią ich większość zapisała cprawda krwią i łzami. Ale nie da się zaprzeczyć, że były między nimi także i takie, które o-promieniały nadzieje. Były reformy Wielopolskiego, było powstanie styczniowe, były krwawe represje i Wieszafiel. Przepłynęły potem długie lat dziesiątki tego go odwetu i idjotycznych prób uczenia matek polskich — rosyjskich kolysanek.

Potem była fala ugody z rządem i carem młodym i — liberalnym. Potem były znowu represje i rozczarowania naiwnych. Potem trzęsła państwem i głowami febra rewolucyjna, strząsając z podciętego drzewa absolutyzmu rozmaite smakowite owoce — tolerancję, szkolnictwo, równouprawnienia i t. p. Wszystkie te owoce jednak okazały się rychło zepsutemi i niejadalnemi. Kto ich skosztował, czuł dziwną gorycz w ustach. Wreszcie reakcja uprzątnęła je starannie. W zapale zaś czyszcicielskim posunęła

się tak daleko, że przez usta ministra w Dumie oświadczyła uroczystie, że nie pozwoli sądownictwa rosyjskiego zaśmiecać Polakami... Okrojono przedstawicielstwo polskie w młodym pseudo-parlamencie rosyjskim, wydarto Chełmszczyznę i kolej wiedeńską. A w zamian za to obiecano samorząd miejski i ziemski z językiem państwowym, jako — urzędowym...

Historyczne „Precz z marzeniami” panowało niepodzielnie. Czasem tylko brzemie tego panowania stawało się jakgdyby lżejszem. Ale chwile takie trwały krótko i przemijały bez śladu. Lecz oto wybuchła wojna — największa, jaką prowadziła Rosja w swoich dziejach. Naczelny wódz rosyjski i właściwy car Wszechrosji wydał do Polaków manifest z apelem do miecza — grunwaldzkiego, obiecując zjednoczenie ziem polskich pod berłem swojej rodziny i swobodny rozwój w wierze, języku i kulturze...

I znalazło się wielu w narodzie naszym, który uwierzył, że tym razem pięknej melodji zbratania słowiańskiego i wyzwolenia polskiego nie zmąci już stary akord — „Point de réveries!”... A tymczasem ponure dźwięki tego akordu nie zamilkły. Zaledwie skończyli swego „kamarinskiego” o mieczu grunwaldzkim, gdy ponury dźwięk tego strasznego akordu rozległ się znowu. Słychać go wsząd. Powtarza się jak echo w głuchym borze nienawiści starożytnej i nie możliwości zrozumienia się wzajemnego. A rzekome zwycięstwa oręza rosyjskiego stają się najsilniejszym rezonansem tego akordu. Im bardziej pęcznieje dusza moskiewska dumą tych zwycięstw, tem głośniej dudni tym dźwiękiem: Precz z marzeniami, panowie!

Już nie nacjonalistyczna kanalia moskiewska, której nie obcym jest najmny skrytobójca, fałsz nikczemny i potwarz zuchwała, ale postępowiec rosyjski, ów kwiat kultury rosyjskiej, liberal europejski i europeizujący, coraz częściej szczyrzy zęby triumfującego azjaty.

„Precz z marzeniami!” powtarza już nie car samodzierżawny, nie wyznawca troistej zasady nacjonalizmu rosyjskiego ale postępowiec rosyjski, który do niedawna szczylił się tem jeszcze, że nie ma żadnej ojczyzny, który nie wahał się jeździć po Ameryce z odczytami o okropnościach stosunków rosyjskich, który wolności dla swego narodu oczekiwał tylko po klęsce cara.

## Kronika polityczna.

### Nowy szef zarządu Polski po lewej stronie Wisły.

Hr. Posadowski naczelnik powiatu w Elblągu, syn dawniejszego ministra stanu, mianowany został szefem obwodowym zdobytych części Polski rosyjskiej po lewej stronie Wisły.

Nowy zastępca prezesa administracji cywilnej.

Zastępca prezesa administracji cywilnej dla Polski rosyjskiej zamianowany został naczelnik powiatu szamotułskiego p. Born-Fallois.

Petersburg w niebezpieczeństwie.

KOPENHAGA, 4 sierpnia.  
„Ruaskoje Słowo” pisze:  
Nie można zaprzeczyć, że obok Warszawy także Petersburg znajduje się w niebezpieczeństwie.



**Wrażenie zajęcia Warszawy w Berlinie.**

BERLIN, 5 sierpnia. Pierwsze wiadomości o zajęciu Warszawy poczęły obiegać już przed południem, lecz prajmowano je z niedowierzaniem, ponieważ spodziewano się krwawych walk przed fortyfikacjami miasta. Kiedy okazały się oficjalne telegramy o zajęciu stolicy Polski, miasto przybrało się w chorągwie, poczęto bić w dąbnowy, a na ulicach zapanował ruch niewykłki. Objawy radości wzmogły się jeszcze, gdy nadeszła wiadomość o zajęciu Dęblińca.

WIEN, 5 sierpnia. Na wiadomość o zajęciu Warszawy, zgromadziły się wielkie tłumy ludzi na ulicach. Na cześć wojsk sprzymierzonych i ich dowódców wnoszono chorągwie. Gdy później nadeszły telegramy o wzięciu Dęblińca, urządzono manifestację patryjotyczną.

**Przygotowywanie opinii na upadek Warszawy.**

Urządowe doniesienia przygotowywały opinie już dawno na upadek Warszawy. Głosy petersburskie, które dzisiaj otrzymałyśmy, ogłaszają półurzędowy komunikat o położeniu około Warszawy, z którego wyjmujemy co następuje:

Powody, które spowodowały nasz odwrót z wysuniętej polskiej widowni wojny, tkwią bardzo głęboko. W każdym razie można powiedzieć, że opuszczenie polskich dzielnic jest tylko czasowe (?) i jak z rozmaitych oznak wnioskować można, tylko krótkotrwałe będzie. Wojska nasze cofają się w zupełnym porządku i z największą powolnością ruchów. Już to dowodzi, że jedynie sami zdecydowaliśmy się na wszystkie nasze ruchy.

Prasa petersburska stara się rozproszyć obawy ludności, iż opuszczenie Warszawy i przyległych fortec doprowadzić może do zupełnego pogromu.

"Nowoje Wremia" twierdzi, że najważniejszą drogą, służącą do cofania się, szczególnie linja kolejowa w kierunku północno-wschodnim do Petersburga i do Moskwy w kierunku wschodnim są jeszcze zupełnie wolne i stoją do dowolnego rozporządzenia rosyjskiego dowództwa wojskowego.

Wtenczas tylko odwrót byłby poważnie zagrożony, gdyby Niemcy zbliżyli się do Żukowa, w którym się waśnie linie kolejowe krzyżują. Jednakże jest tam i więcej na południe dość wojska, aby i Lubartów utrzymać.

Paryski "Temps" twierdzi, że nawet w razie cofania się rosyjskiej armii na wschód w Warszawie zatrzymałoby się, aby twierdzić tak długo utrzymać, nim wojska rosyjskie obłożonej twierdzy znów na odsiecz przyjdą.

**Rozkaz cara do armii.**

Petersburg, 3 sierpnia.

(B. k.). Doniesienie Petersb. Agencji Telegraficznej: Z okazji rocznicy rozpoczęcia wojny, wydał car rozkaz do armii i floty. Mimo nateżeń—mówi rozkaz—które okryły standardy nową sławą, nieprzyjaciel jeszcze nie jest zniszczony; armia nie powinna jednak tracić odwagi wobec nowych ofiar i doświadczeń, które są konieczne dla zapewnienia Rosji możliwości życia. Bóg zesłał już nieraz ciężkie doświadczenia na ojczyznę, za każdym jednak razem kraj wyszedł z nich z nowymi siłami i z nową potęgą. Car wyraża niezachwianą wiarę i silną nadzieję w szczęśliwym wyniku zapasów i błaga Boga o błogostawienie dla rosyjskiego wojska.

**Z obrad Dumy.**

Podług sprawozdań petersburskich, zapewniał Goremykin zebranie senatorów, że Duma bez przerwy aż do zawarcia pokoju obradować będzie.

(Lecz bez wątpienia zamkniętą będzie, skoroby sobie na poważną krytykę pozwoliła. Obecnie milczą przeciwnicy wojny).

Na ostatnim posiedzeniu było znowu obecnych tylko 321 posłów, okazuje się więc z tego, że nie bierze udziału w obradach 127 posłów, bo Duma liczy ich 448. Wobec tego, urzędownie stwierdzonego faktu, nie może być mowy o prawie jednomyślnym votum zaufania dla rządu i wojska; wiadomość ta jest świadomym oszustwem państw sprzymierzonych.

Komendant wojskowy Petersburga nakazał zamknąć wszystkie polityczne nieparlamentarne towarzystwa w okręgu wojskowym na czas trwania obrad Dumy. Jako powód kroku tego, uniemożliwiającego wszelką pracę polityczną i zawodową wszelkich organizacji, podaje się brak urzędników policyjnych w czasie wojny.

Prasa rosyjska krytykuje za to, nie rząd własny, nie oszustwa, ale sprzymierzonych, a cenzura przepuszcza coraz gwałtowniejsze wycieczki przeciwko Anglii.

Prasa wzywa Anglię, aby przyszła

Rosji z pomocą. "Nowoje Wremia" pisze, że Rosja musi od Anglii żądać, aby do Francji posłała nie tylko trzy, ale sześć milionów wojska i to jaknajprędzej.

Bonaparte wojskowym attaché Czarla

Giornale d'Italia donosi: Książę Ludwik Bonaparte znajduje się jako wojskowy attaché cara na froncie włoskim.

Pismo niemieckie o pierwszym posiedzeniu Dumy.

O pierwszym posiedzeniu Dumy "Morgenpost" pisze:

"Poeta rosyjski Jan. Turgeniew pewnego razu powiedział: 'Jeżeli Rosjanin nie może już okłamać nikogo, wtedy okłamuje samego siebie'. Pod znakiem tych słów otworzono posiedzenie Dumy. Kiedy niemieckie działa grzmiały pod Warszawą i Dęblińcem, kiedy wojska sprzymierzone odrzucały armię cesarską nad Bugiem i Niemnem, omawiano w Dumie wielkim głosem ostateczne zwycięstwo Rosji i postępowało tak, jakby tej mowie wierzono. Nie opłaca się zagłębiać we wszystkie te fanfaronady, które mi usłuchano się otumaniać i zmylić fakt rozpaczliwego położenia.

Nawizując zaś do sprawy polskiej, tak "Morgenpost" powiada:

Przedewszystkiem należałoby zdecydować, ilu jeszcze Polaków pozostanie pod berłem rosyjskiem. Jeżeli przykład Finlandji, której dano już autonomję, nadaną nietylko obietnicami, lecz solenną przysięgą cesarza rosyjskiego—wiedzą chyba Polacy, co się z autonomją fińską stało—jeżeli przykład Finlandji nie przestrasza ich, to są Polacy nienauczeni. Lecz fakt, że pan Goremykin oblecuje im ulgi dopiero po wojnie—da im nie wiele podstaw do ufności.

Ale nie chcemy wierzyć w to, że Polacy byli tak zadziwiająco mało pojętni...

**Książę Hohenohe na Bałkanach.**

Według doniesienia "Giornale d'Italia" z Sofji ks. Hohenohe miał w Sofji większe powodzenie aniżeli w Bukareszcie. Król Ferdynand przyjął go serdecznie i obiadował z nim w najcisłjszym kole dworskim. Poselstwo niemieckie wydało oświadczenie, w którym wzięli udział wysocy urzędnicy dworscy, prezes ministrów oraz posłowie austriacki i turecki. Jak królowi rumuńskiemu, tak też królowi bułgarskiemu doręczył książę Hohenohe list odręczny cesarza niemieckiego.

**Przemówienie ministra angielskiego.**

AMSTERDAM, 6 sierpnia. (K. K.). Na zebraniu w Folkestone między innemi powiedział minister Bonar Law: Musimy wojnę wygrać koniecznie i w tym celu zarzykować każdego człowieka i każdy fenig. Droga do zwycięstwa może być jeszcze długa, ale o jej końcu zwycięskim nie może być wątpliwości. Dla Niemiec jest tylko jedna możliwość zwycięstwa, a mianowicie, aby im się udało zawrzeć z jednym z sojuszników odrębny pokój. Ale pod tym względem niema dla Niemiec żadnych widoków. (Berl. Tageblatt).

**Amerykańska odpowiedź do Austro-Węgier.**

O treści amerykańskiej noty do Austro-Węgier donoszą, iż rząd Stanów Zjednoczonych nie podziela zapatrywania Austro-Węgier, jakoby dostawa amunicji z Ameryki wyłącznie pomagała przeciwnikom mocarstw centralnych. Rząd amerykański wskazuje na odnośne ustępy w notach amerykańsko-niemieckich, w których poruszono tę kwestję. Rząd amerykański wskazuje powtórnie na to, że rynek amerykański jest wolny i niezależny i że każdy na nim kupować może, co mu się podoba. Nie może być rzeczą rządu amerykańskiego dociekać przyczyn, dlaczego jedna strona mniej kupuje, niż druga, tem więcej, że rząd amerykański nie jest w stanie faktów zmienić.

**Grecja protestuje w Anglii.**

Gazeta ateńska Embros pisze przeciw angielskiej notie wystosowanej do Grecji; po zajęciu wyspy Mytylene, wysłała Grecja notę z protestem do londyńskiego gabinetu.

Angielskie okręty wojskowe zatrzymały i skonfiskowały dwa greckie parowce które płynęły z materjałem kolejowym dla greckiej kolei Union, łączącej starą z nową Grecję i z kilkoma wagonami dla linii Carrissa. Rząd grecki zaprotestował bardzo ostro w Londynie przeciw takiemu postępowaniu.

**Robotnicy polscy w Niemczech.**

Ze Szczecina donoszą: Komenda zastępcza 2-go korpusu ogłasza: W ostatnich

czasach nadzwyczajnie wiele robotników z Królestwa Polskiego szczególnie takich, którzy należą jeszcze do wojska, pouciekło z miejsc, gdzie mieli zatrudnienie. Wzywają się pracodawców, aby mieli ścisły nadzór nad tymi robotnikami, a jeśli robotnicy chcą zmienić miejsce zatrudnienia, aby natychmiast donieśli o tem sołtysom, landratom i zarządom obwodowym, oprócz tego należy o tem donieść do kompetentnego sądu wojennego, aby można było wydać na tych robotników w myśl rozkazu z października 1914 roku i lutego 1915 r. nakaz aresztowania ich i skazania na więzienie.

Według rozkazu z dnia 24-go lutego 1915 roku pracodawcy, zatrudniający robotników z Królestwa Polskiego, nie mających świadectwa awianającego ich z dotychczasowego obowiązków i pozwolenia miejscowej władzy policyjnej na opuszczenie obwodu policyjnego, będą karani więzieniem.

Pracodawcy, wykraczający przeciw tym rozkazom, zostaną oddani pod sąd wojenny.

**O położeniu żydów.**

Zasna żydowska organizacja filantropijna w Wiedniu "Alliance" wydelegowała specjalnego sekretarza swego zarządu dra Kamienko, do miejscowości Królestwa Polskiego, zajętego przez wojska niemieckie i austro-węgierskie, celem zbadania ekonomicznego położenia żydów.

Zabiegi czwórporozumienia na Bałkanach

MEDJOLAN, 5 sierpnia. "Corriere della Sera" i "Secolo" zamieszczają doniesienie "Agence d'Athènes", podług którego mocarstwa czwórporozumienia uczyniły wczoraj wieczorem wspólne kroki i przeza ministrów Gunnarisa. Zapewniono że krok ten ma celu uregulowanie kwestji bałkańskiej w ten sposób, aby można było się spodziewać możliwego współdziałania państw bałkańskich po stronie mocarstw czwórporozumienia.

**Ogólna ofensywa przeciw Turcji.**

LONDYN, 5 sierpnia. Do "Biura Reutera" donoszą z Paryża, iż do głównej kwatery, angielskiego korpusu ekspedycyjnego na morzu Śródziemnym przybył oficer armii włoskiej dla omówienia wspólnej ofensywy zbrojnych sił francuskich, angielskich i włoskich na morzu i lądzie przeciw Turcji.

Porazka rosyjan na granicy tureckiej.

KONSTANTYNOPOL, 5 sierpnia. — Prywatne doniesienia z Erzerumu opiewają że wskutek walk, toczących się od dwóch dni w górzystej okolicy Ararat i pasy Kara Kilissa, Alaschkerd, zupełnie blisko granicy turecko-rosyjskiej, około 170 kilometrów na wschód od Erzerumu, główna siła Rosjan cofa się w nieladzie w kierunku Kagusman na teren rosyjski. Rosjanie mają 1000 zabitych, 2000 rannych.

Armia turecka ściga Rosjan.

**Nowa pożyczka Włoch.**

NOWY YORK, 5 sierpnia (Agencja Havasa). Jak słychać, Włochy pertraktują obecnie w Nowym Yorku o pożyczkę w sumie 50 milionów dolarów.

Odpowiedź rządu amerykańskiego na notę angielską.

AMSTERDAM, 5 sierpnia. "Reuter" donosi z Waszyngtonu, że wkrótce wystaną odpowiedzi rządu amerykańskiego na notę angielską, gdyż była ona prawie gotowa, gdy nadeszła angielska nota uzupełniająca. W odpowiedzi amerykańskiej z jednej strony przyznano, że faktycznie w prowadzeniu wojny nastąpiły zupełnie nowe okoliczności, które Anglia może podać jako powód dla swego sposobu postępowania, z drugiej atoli strony trzeba zaprotestować przeciw prawu zabierania na otwartym morzu okrętów, znajdujących się w drodze do krajów neutralnych. Nie zgodzono się także na twierdzenie angielskie, że handel amerykański nie cierpi.

(P. red. Po przepowiedniach "Reutera" o notach amerykańskich, trzeba będzie pewnie wyczekać, czy rząd amerykański zwróci się do rządu angielskiego w innym tonie, niż w notcie do Niemiec.)

Powiększenie ciężkich dział na Gallipoli.

ATENY, 5 sierpnia. Według "Messenger d'Athènes" skoncentrowali sprzymierzonych na Gallipoli 300 ciężkich dział, by złamać opór turecki. Lecz i po stronie niemieckiej przybywa dużo dział.

**Wydatania z Rosji.**

WIEN, 5 sierpnia. Odpowiednio do propozycji wołyńskiego gubernatora Mielnikowa, wydani są z powiatów Rowieńskiego, Gubnowskiego, Krzemienieckiego, Kowelskiego i innych Niemcy, także poddani rosyjscy. Zaczęto od mieszkających w pobliżu dróg żelaznych. Zarządzono również wysyłkę kolonistów z gubernji Kijowskiej. Wydatani są na Syberję. Rozporządzono prócz tego, by żydów galicyjskich, wystanych do wschodnich gubernji, wysłano do Galicji napowrót.

**Prasa o upadku Warszawy.**

O upadku Warszawy pisze "Wiener Allgemeine Zeitung": Dzieło o światowej doniosłości spełniło się dzisiaj. Warszawę wydarto Rosjanom, to miasto, które było symbolem parcia na zachód, do którego dążył carszym, było symbolem zjednoczenia i akneblowania wszystkich Słowian pod rosyjskimi rządami, było symbolem rosyjskiego zgnębienia i niewolnictwa, symbolem planów zaborczych cara. Upadek Warszawy jest znakiem widomym, upadku potęgi rosyjskiej. Upadek Warszawy wykaże całemu światu, jak upadła siła odporna rosyjska.

Z zapalem dowie się monarchja i Niemcy o tym wypadku, z głębokim strapieniem Paryż, Londyn i Rzym. Warszawa uwolniona! Jest to wiadomość radoska nie tylko dla nas i naszych sprzymierzonych, lecz i dla wszystkich, którzy mają poczucie sprawiedliwości i muszczących się dziejów świata.

**Kalendarzyk.**

DZIS: Kajtana.

JUTRO: Cyrjaka.

Wschód słońca o godz. 4 m. 23.

Zachód " 7 " 48.

TEATR POLSKI. Dziś "Gwiazda Syberji". Jutro "Sybir".

HELENOW. Codziennie koncerty orkiestry filharmonijnej pod dyr. A. Türnera.

PARK STASZICA. Jutro koncert populary.

MEISTERHAUS. Codziennie przedstawienia o godzinie 7-ej.

WYPOŻYCZALNIA Tow. "Wiedza" otwarta codziennie od g. 5-8, w niedziele i święta od g. 10-1.

WYPOŻYCZALNIE Tow. Krzew. Oświaty otwarte są w środę od godz. 4-6, w niedziele od godz. 11-ej-1-ej.

**Kronika miejscowa i sąsiedka.****Porządek nabożeństw w kościołach łódzkich.**

Kościół parafjalny św. Stanisława Kostki.

7 sierpnia o godz. 6 i pół wiecz. nabożeństwo Różańcowe.

8 sierpnia o godz. 6 rano prymarja z wystawieniem Najświętszego Sakramentu; kazanie polskie.

O godz. 8 rano Msza św.; kazanie polskie.

O godz. 9 rano Msza św., śpiewana, kazanie niemieckie.

O godz. 10 i pół rano Suma, kazanie polskie.

O godz. 3 i pół po poł. Nieszpory.

Dnia 9, 10, 11, 12, 13, 14 sierpnia Msze święte o godz. 6, 7 i pół i 9 i pół. Krótkie pacierze wieczorne codziennie o godz. 6 i pół.

**Kościół parafjalny św. Józefa.**

7 sierpnia o godz. 6 wiecz. nabożeństwo Różańcowe.

8 sierpnia o godz. 6 rano Msza św., kazanie polskie.

O godz. 9 rano Msza św., kazanie polskie.

O godz. 10 i pół Msza św. z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, kazanie polskie, nabożeństwo błagalne.

O godz. 12 Msza św., kazanie polskie.

O godz. 3 i pół po poł. Nieszpory.

Dnia 9, 10, 11, 12, 13 i 14 sierpnia Msze św. o godz. 5 i pół, 8-ej i 9 i pół

**Kościół parafjalny Przemienienia Pańskiego.**

7 sierpnia o godz. 6 i pół wiecz. nabożeństwo Różańcowe.

8 sierpnia o godz. 6 i pół rano Prymarja z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, kazanie polskie.

O godz. 8 i pół Wotywa, kazanie polskie.

O godz. 10 rano Suma, kazanie polskie.

O godz. 3 i pół po poł. Nieszpory.

Dnia 9, 10, 11, 12, 13 i 14 sierpnia Msze św. o godz. 6 i pół i 8 i pół.

**Kościół parafjalny Serca Jezusowego w Radogoszczu.**

8 sierpnia Nabożeństwo o godz. 10 i pół rano, kazanie polskie.

O godz. 3 i pół po poł. Nieszpory.

**Kościół parafjalny Najsw. Marij Panny.**

Dnia 7 sierpnia o godz. 5 i pół wieczorem Nabożeństwo Różańcowe.

Dnia 8 sierpnia o godz. 6 rano: Prymarja z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, nauka polska;

o godz. 7 i pół: Msza św. cicha i nauka polska;

o godz. 9 Wotywa, nauka polska;

o godz. 10 i pół: ogłoszenie zapowiedzi, Suma, kazanie polskie w czasie Sumy;



o godz. 3 i pół Nieszpory.  
Dnia 9, 10, 11, 12, 13 i 14 sierpnia o godz. 6 i pół rano: Prymarja z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, Msza św. o 7 i pół, 8 i pół i o 9, pacierze przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu o godz. 5 i pół.

#### Kościół parafialny św. Krzyża:

Dnia 7 sierpnia o godz. 5 i pół wieczorem: Nabożeństwo Różańcowe przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu.

Dnia 8 sierpnia o godz. 6 rano: Prymarja przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu, poczem nauka polska o godz. 8 i pół: Msza dla żołnierzy; odprawi kapelan wojskowy;

o godz. 9 i pół: Msza św. śpiewana, kazanie niemieckie;  
o godz. 10 i pół: Suma, w czasie Sumy kazanie polskie)

o godz. 12 Msza św.;  
o godz. 3 i pół po południu: Nieszpory.  
Dnia 9, 10, 11, 12, 13 i 14 sierpnia Prymarja z wystawieniem Najświętszego Sakramentu o godz. 5 i pół rano, Msza św. o godz. 7 i pół, 8 i pół, 9 i pół. Pacierze z błogosławieństwem Najświętszym Sakramentem o godz. 5 i pół.

#### Kościół parafialny św. Anny:

Dnia 7 sierpnia o godz. 6 wieczorem Nabożeństwo Różańcowe.

Dnia 8 sierpnia o godz. 5 i pół rano prymarja z wystawieniem Najsw. Sakramentu, kazanie polskie;

o godz. 8 rano Msza św., kazanie polskie;

o godz. 9 rano: Msza św. śpiewana, kazanie niemieckie;

o godz. 10 i pół: suma z kazaniem polskim;

o godz. 3 i pół po południu: nieszpory;

Dnia 9, 10, 11, 12, 13 i 14 sierpnia Msze św. o godz. 5 i pół, 7 i pół, 8 i pół, krótkie pacierze wieczorne o godz. 6 i pół.

#### Kościół parafialny św. Kazimierza:

8 sierpnia o godz. 6 i pół rano: Prymarja z wystawieniem Najsw. Sakramentu, kazanie polskie;

o godz. 8 i pół: Msza św. śpiewana, nauka polska;

o godz. 10 i pół: Msza św., kazanie polskie;

o godz. 3 i pół: Nieszpory.

Dnia 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13 i 14 sierpnia: Prymarja z wystawieniem Najświętszego Sakramentu o godz. 6 min. 10 rano, Msza św. o godz. 9 min. 10 rano.

#### Przyjmowanie depesz.

(l) W cesarsko-niemieckim gmachu pocztowym wywieszono ogłoszenie, iż telegramy prywatne przyjmowane bywają w niedzielę od godz. 2-iej do 3-iej po południu.

#### Biuro wydawania przepustek.

Z powodu tego, iż oddział powiatowy gospodarczy (Kreiswirtschafts ausschuss) zawalony obecnie mnóstwem pracy, biuro wydawania przepustek przewozowych przeniesiono znowu tymczasowo do starego lokalu (Piotrkowska 100.)

#### Termin zwrotu list

(l) członkowskich żydowskiego towarzystwa handlowców (Wólczńska 21) do biura paszportowego przydzium policji (Ewan gielicka 17), w celu korzystania z ulg paszportowych, upływa dn. 15 sierpnia.

#### Wydawanie wsparć.

(l) W podkomisjach przy sekcji zapomóg przy magistracie zaczęto po raz pierwszy wydawać wsparcia; odtąd już odbywać się będzie wszystko normalnie.

#### 3-a dzielnica

wsparcia została przeniesiona z chrześcijańskiego domu ludowego (Przejazd 34) na Mikołajewską 60.

Wsparcia wydawane są dziś, w sobotę od godz. 9 do 12-iej w południe i od 3-iej do 6-tej po południu.

#### Żywność dla Łodzi.

(o) Z ramienia delegacji zaprowadzania miasta przy magistracie, wyjechali do Niemiec po zakup żywności pp. S. Hoffman i A. Ziegler.

#### Odjazd rosyjskich siostr miłosierdzia.

(o) Za zezwoleniem władz niemieckich onegdaj opuściło nasze miasto 8 siostr miłosierdzia, zajętych dotychczas w miejscowym rosyjskim szpitalu dla rannych jeńców rosyjskich. Siostry miłosierdzia udają się przez neutralne państwa, a mianowicie Danję i Szwecję do Rosji. Jest to już druga grupa rosyjskich siostr miłosierdzia, które opuściły Łódź w powrocie do Rosji.

#### Evakuacja żołnierzy rosyjskich.

(l) Wczoraj o godz. 10-iej zrana przez wieziono tramwajem czerwonego krzyża transport rosyjskich rannych żołnierzy z kilkoma siostrami miłosierdzia ze stacji

Warszawsko-Wiedeńskiej drogi żelaznej na stację drogi żelaznej Kaliskiej.

#### Pensje dla urzędników za pośrednictwem państw neutralnych.

(l) Wielu miejscowych fabrykantów i hurtowników manufaktur, którzy od czasu wybuchu wojny bawia w Rosji, oficyalistów swoich zaś zostawili w naszym mieście bez środków materialnych, zakomunikowali obecnie swym urzędnikom, iż wypłacą im pensje za kilka miesięcy za pośrednictwem państw neutralnych.

#### Brak artykułów elek. tech.

(l) W mieście daje się odczuwać brak elektro-technicznych artykułów, ceny na wspomniane artykuły podskoczyły o 25 do 30 proc.

Przeważnie brak drutu telegraficznego.

#### Z domu ludowego.

Dziś, w sobotę, o godz. 3-iej po południu odbędzie się w lokalu towarzystwa (Wólczńska 5) zebranie organizatorów instytucji.

#### Z Delegacji zdrowia.

(o) Na ostatnim posiedzeniu delegacji zdrowia przy magistracie łódzkim omawiano sprawę urządzenia szpitali dla chorych tyfusowych.

Uznano, iż urządzenie szpitali w dawniejszym gmachu monopolu obecnie jest niemożliwe do przeprowadzenia, ponieważ prace nad wykończeniem urządzenia wewnętrznego potrwałyby około dwóch miesięcy, gdy tymczasem wielka liczba chorych tyfusowych wymaga natychmiastowego otwarcia szpitala. Po naradzie delegacji doszło do przekonania, że szpital dla chorych tyfusowych ma być otwarty w szpitalu im. małżonków Kerstadt przy szosie Zgierskiej i delegacja zdrowia zajęła się natychmiastowym wprowadzeniem w życie tegoż postanowienia. Następnie obradowano nad sprawą badania studzien oraz kanałów odpływowych, przyczem uznano niezbędność przeprowadzenia nadzoru nad tymi robotami, jak również i nad handlem ulicznym.

W końcu obrady delegacji dotyczyły stanu ambulatorjum dla chorych. Postanowiono powiększyć ambulatorjum w Bałutach oraz utworzyć tamże posadę drugiego lekarza, następnie powiększyć liczbę lekarzy w ambulatorjum przy ul. Dzielnej, jak również otworzyć nowe ambulatorjum na Górnym rynku.

**W sprawie bilansu Banku Zachodniego**  
Wczorajsza wzmianka w „Gazecie Łódzkiej”, dotycząca bilansu Banku Zachodniego oparta była na miesięcznym bilansie po dzień 1 lipca b. r. (błędnie podano datę 9 lipca.)

Będąc w posiadaniu rocznego bilansu z roku 1914, wyjmujemy z niego niektóre dane, które wymownie świadczą o działalności tej, jednej z najpoważniejszych instytucji w kraju.

W dniu 30/4 1914 r. np. — portfel wekslowy banku wynosił sumę 20,348,793 rb., a w dniu 1 lipca 1915 r. zmniejszył się do sumy 10,292,973 rb., więc przeszło 10 milionów wpłynęło za weksle.

W dniu 30/4 1914 r. Bank Zachodni posiadał papierów wartościowych tylko za 250,057 rb., korzystając jednak z nadmiaru gotowizny i niskiego kursu papierów wartościowych, Bank nabył listów zastawnych ziemskich i t. p. papierów wartościowych na sumę przeszło 3 miliony rubli, aby w ten sposób procentować leżący kapitał.

Porównując więc choćby tylko te dwie pozycje, widzimy, że w Warszawie stosunki finansowe w czasie wojny układały się nie tak źle, jakby to nam, Łódzianom, zdawać się mogło.

#### Sprawy szkolne.

(o) Delegacja zdrowia przy magistracie łódzkim rozesała okólnik do starszych nauczycieli szkół miejscowych z zażądaniem podania danych o liczbie nauczycieli i uczniów, oraz wielkości lokalów szkolnych. Jak się dowiadujemy, delegacja szkolna postanowiła, aby wszystkie znajdujące się w mieście szkoły otwarte zostały z początkiem nowego roku szkolnego, oraz by zaprojektował magistratowi stopniowe zaprowadzenie powszechnego przymusu szkolnego.

#### Omnibusy ósm.

(o) Z powodu znacznego dowozu ceny nafty spadły do 38 kop., za kwartę, a cena świec do 35 kop.

#### Z Sądu okręgowego.

(o) W Sądzie okręgowym rozważano następujące sprawy: Mozesa Juszkowicza oraz Wolffa Versichertera, oskarżonych o kieszonkową kradzież w Helenowie. Po udowodnieniu przestępstw, skazano obydwu podsądnych po 4 mies. więzienia.

Następnie odpowiadali Suczko i Koźmiński za kradzież cukru z kolei.

Pierwszego za kradzież skazano na 5 miesięcy, drugiego zaś za pomoc przy

kradzieży oraz paserstwo na 2 miesiące więzienia.

Stanisława Jaworskiego, 20 lat, za kradzież fartucha skózanego z norożki w d. 10 lipca, skazano na 3 miesiące więzienia zaliczeniem 2 tygodni aresztu do sprawy.

#### Łódzka Straż Ogniowa Ochotnicza.

W niedzielę, dnia 8 sierpnia r. b., o godzinie 7 rano: ćwiczenie 1 oddziału przy domu rekwizytowym tegoż oddziału.

W niedzielę, dnia 8 sierpnia r. b. o godzinie 7 rano: ćwiczenie toporników pierwszych 4 oddziałów przy domu rekwizytowym 3 oddziału.

#### Z Żałobnej karty.

W dniu 16 lipca b. r. w Zagórowie, ziemi Kaliskiej, powiatu Stupeckiego zmarł, ogólnie szanowany i ceniony był obywatel ziemski, 30 dział gminny z wyborów przez lat 39 w ziemi Łęczyckiej a ostatnio rejent w Pyzdrach ś. p. Wacław Odechowski.

Smierć ś. p. sędziego Odechowskiego okryła żałobą dom znanego w sferach towarzyskich Łodzi inżyniera Odechowskiego.

#### Z Łagiewnik.

(o) Na wczorajszy odpust ściągano do Łagiewnik z Łodzi i okolicy około 3 tysięcy osób. Nabożeństwo uroczyste odbyło się w kaplicy Przemienienia Pańskiego, położonej na wzgórzu obok cmentarza grzebalnego. Celebrował ks. kanonik Samidel z Łodzi. Bardzo podniosłe kazanie wygłosił z ambony, zainicjowanej na wzgórku pod drzewami, ks. prałat Wyżykowski z Zarzawa.

Po nabożeństwie i powrocie procesji do wielkiego kościoła ludność odpoczywała gromadkami w przydrożnych lasach łagiewnickich.

#### Pobicie 7 kobiet.

(e) Do lasów łagiewnickich uczeszczą na grzybobranie dużo osób nie tylko z wiosek pobliskich, ale i z Łodzi. Nie podoba się to gajowym, którzy też w różny sposób przesładują ludzi poszukujących grzybów, a często posażają się nawet do bicia. Oto nie dawnie jak wczoraj gajowy Z. Bałbrzyk pobił w lesie aż 7 kobiet w tem kilka bardzo dotkliwie.

Mało tego — jak brzmia, zgłoszone w mieście zgierzkiej oskarżenie, B. jedną z dziewczyn, 17-letnią Antoninę Kacprzakównę z Moskuł Nowych, w gminie Dobra, zwał w zarosła i usiłował dokonać na niej gwałtu. B. pociągnięto do sądu.

#### Koniokrady.

(e) Onegdaj w nocy koloniście Emilowi Mikołajowi w Aleksandrowku, niewiadomo stoczynicy uprowadzili ze stajni parę koni, przedstawiających wartość około 600 rb. Teżże nocy skradziono konia wartości 250 rb. Augustowi Walterowi w Teolinie, gminy Lipiny.

W obu wypadkach ślad za koniokrada- mi zaginął.

#### Z Aleksandrowa.

(e) Z powodu doniesienia o upadku Warszawy w dniu 5 b. m. w Aleksandrowie odbył się uroczysty obchód Zwycięstwa. W południe obwieściło o zwycięstwie dawony w obydwu kościołach, wieczorem zaś w parku miejskim pod dębem Cesarza Wilhelma grała orkiestra wojskowa.

## Z ostatniej chwili.

### Urzędowy komunikat austriacki.

WIEDEŃ, 6-go sierpnia:

#### Z terenu rosyjskiego.

Na północnym zachodzie od Dębina, zrobili sprzymierzeni postępy. Między Wisłą a Bugiem, toczą się walki pościgowe.

W Galicji wschodniej położenie jest niezmiennione.

#### Z terenu włoskiego.

Powtarzające się codziennie usiłowania ataków i poszczególne natarcia Włochów, kończą się dla nich stale zupełnym niepowodzeniem. Gdzie piechota włoska porwie się do ataku, spędza ją nasz ogień działowy, lub gdy go wytrzyma, odrzuca ją z dużymi stratami nasza dzielna piechota. Najgruntowniejsze i najsilniejsze przygotowanie artyleryjskie nieprzyjaciela, nie może zmienić przebiegu wypadków. A więc w nocy z

5, i wczoraj rozbiło się kilka ataków: Jeden wykonany z wyżyny Sagrado, inny na wyżynę Podgórze, gdzie teren natarcia jest pokryty trupami włoskimi. Tak samo nie miały skutku ataki nieprzyjacielskie w skrawku Plawy i na obszarze Krn. Pod Montefalcone stracono balon służący dla obserwacji artyleryjskiej. W karyntyjskich Alpach w okolicy Monte Paralbach, wojska nasze zajęły na terenie włoskim korzystne stanowiska na wyżynach.

Na froncie tyrolskim odparto atak bataljonu nieprzyjacielskiego na Col di Lana (Buchstejn). Jeden z patroli naszych napadł na pół kompanii nieprzyjaciela, w ustronnej dolinie na obszarze Ortler i zadał jej znaczne straty.

Zastępca szefa sztabu generalnego von Hoefler, feldmarszałek-lejtnant.

### Wydarzenia na morzu.

Wczoraj rano storpedował i zatopił jeden z naszych nurkowców pod Pelagozą, nurkowca włoskiego typu „Nautilus”. O północy z 5 na 6 sierpnia stracono ogniem szrapnelowym włoski statek napowietrzny „Citta di Jesi” gdy usiłował przelecieć nad portem Pola, zanim zdołał wyrządzić jakąkolwiek stratę. Pojmano całą załogę składającą się z 3 oficerów marynarki, maszynisty i 3 żołnierzy. Statek napowietrzny dostawiono do Poli.

#### Komenda floty.

### Komunikat rosyjski.

PETERSBURG, 5 sierpnia. (Ze sztabu zwierzchniego wodza naczelnego):

Dnia 3 sierpnia toczyły się utarczki w okolicy Bauska i Rygi nad rzeką Mucha. Niemcy, skoncentrowawszy siły swoje na wschód od Poniewieża, kontynuowali swoją kontr-ofensywę. Walki w tej okolicy toczyły się w ostatnich dniach ze zmiennym szczęściem. Nad Narwią odparliśmy 3 sierpnia zacięte ataki nieprzyjaciela w okolicy Kolna i Łomży, lecz nad ujściem Szkwy i w odcinku Ostrołęki wojska nasze wśród zaciętych walk cofnęły się na nową linię. Nad Wisłą wojska nasze cofnęły się stosownie do danych im rozkazów z linii Błonie—Nadarzyn na pozycję pod Warszawą; ruch ten dokonał się bez przeszkód ze strony nieprzyjaciela. Wojska niemieckie, które w ciągu dni poprzednich przekroczyły były Wisłę pod Maciejowicami, wykonały 2 sierpnia znacznymi siłami szereg bezskutecznych ataków, starając się naprzemiennie rozszerzyć zajęte przez siebie terytorjum. W okolicy przejścia przez rzekę pod Dęblinem wojska nasze w myśl naszego planu operacyjnego powoli ścieśniały front swój na lewym brzegu Wisły. Między Wisłą a Bugiem walki trwały w dalszym ciągu.

Na prawym brzegu Wieprza pod Dąbrowcem, na północy-wschód od wsi Łęcznej, i nad drogą Chełm—Włodawa, w okolicy Horodyszcz, usiłował nieprzyjaciel- nymi siłami atakować front nasz. Walka była tu tak zacięta, jak nigdy przedtem. Szczegółacie odznaczyły się 42 dywizja piechoty, popierający ją 19 pułk Kosciroma i 18 pułk 70 dywizji. Podczas całego dnia grad pocisków spadał na nasze rowy strzeleckie, lecz wymienione wojska wytrzymały, szukając zakrycia w wyrwach granatów przed pociskami nieprzyjacielskimi i odparty nieprzyjacielski atak wielkich sił z wytrwałością.

### Nota rosyjska o opróżnieniu Warszawy.

BERLIN, 5 sierpnia. „Voss. Ztg.” donosi przez Kopenhagę:

Dnia 4 sierpnia po południu w Petersburgu przez pisma rozszerzona pół-urzędowa nota zapowiada bezpośrednio mające nastąpić opróżnienie Warszawy. Nota zaznacza wyraźnie, że nie można mówić o tem, jakoby Warszawa „padła”, ponieważ opuszczenie miasta objęte jest planem głównodowodzącego.

Gros stacjonowanych w Warszawie wojsk rosyjskich zostało już z całym materiałem wojennym i taborem odtransportowane i zajęte nowe stanowiska obronne. Pozostawione jeszcze wojska stawić będą opór tylko do chwili, kiedy odwrót ostatnich oddziałów zostanie zabezpieczony. W takich warunkach nie potrzeba się obawiać bombardowa-



nia wnętrza miasta. Pod koniec zaznacza nota, że sukces strategiczny Niemców z powodu zarządzeń rosyjskich równa się zeru. Lecz i moralny sukces zajęcia stolicy Polski wydaje się bardzo uszczuplonym z powodu wziętych przez Niemców od 10 miesięcy „laurów à conto“.

**Zaniepokojenie we Włoszech z powodu upadku Warszawy.**

Wiadomość o upadku Warszawy wywołała we Włoszech wprost panikę. Wydania nadzwyczajne pism konfiskowali na ulicach policjanci i wyrwali je z rąk publiczności. Pisma zauważają wobec tego, że żałować należy, iż władze włoskie z ludnością obchodzą się gorzej, niż car ze swymi poddanymi.

**Teatr i muzyka.**

**Teatr Polski (Cegielniana 63).**

— Dziś o godz. 6 i pół po poł. po raz ostatni w obecnym sezonie „Gwiazda Syberji“, dramat narodowy w 4-ach aktach.

— W niedzielę, o godz. 5 i pół po poł. „Sybir“, głośny dramat G. Zapolskiej po raz 3-ci.

— Próby z niegranej w Królestwie sztuki narodowej „Kościusko pod Racławicami“ są w pełnym biegu.

Nowosć ta zostaje wyposażoną w nowe stylowe kostiumy i dekoracje pędzla artysty-malarza p. Szulca.

**Teatr Wielki.**  
Konstantynowska 16.

Artyści Zjednoczeni pod kierunkiem p. A. Szarkowskiego wysiawiają jutro t. j. dn. 8 b. m. o z. 5 p. p. „Rok 1794“ czyli „Berek Joselowicz“, dramat narodowy w 4 aktach Z. Parwego.

Bilety w cukierni Roszkowskiego a od jutra w kasie teatru o g. 10 rano.

**Park Staszica.**

W niedzielę przy współudziale Łódzkiej Orkiestry Symfonicznej pod dyr. profesora Tad-usza Mazurkiewicza, odbędzie się przedstawienie artystów teatru polskiego, na które złożą się: „Safrazystka“ baletka w jednym akcie z francuskiego, oraz arcywesoła komedia w 1 akcie „Dwóch głuchych“.

**Teatr „Thalia“.**

**Przedstawienie operowe.**

W czwartek usłyszeliśmy „Trubadura“ G. Verdiego w wykonaniu sił amatorskich, pod dyrekcją p. M. Bensmana. Wykonanie tak trudnej, jak dla amatorów opery, było nie łatwym zadaniem dla dyr. Bensmana, z którego świetnie się jednak wywiązał.

Co się zaś tyczy całego zespołu to na pierwszym planie zasługuje na wyróżnienie panna Lidja Gabler w roli cyganki „Azucena“, p. Gablerówna była przedwczoraj ozdobą całego wieczoru i ładny głos jej mezo sopranowy i gra sceniczna przypominały zawodową śpiewaczkę, obytą już ze sceną. Szczególnie dobrze wypadł ostatni akt w którym p. Gablerówna odśpiewała „In unser Heimat Kehren wir wieder“, zbierając zasłużone oklaski, no i wiele wie kwiatów. Hrabia Luna (p. D-r Prybalski), posiadający i dny głos barytonowy o miłym brzmieniu cieszył się również dużym powodzeniem. Gra jego sceniczna wymaga natomiast trochę więcej swobody w ruchach co napewno z łatwością mu się uda pokonać.

Szkoda deprawy takiego materiału głosowego! Przy odpowiednim kształceniu nie jedna wielka opera miałaby w Dr. P. świetny nabytek. Niestety rola Eleonory, która tyle pięknych melodji posiada nie wywarła na słuchaczach większego wrażenia, a to dla tego, że nie nadała się dla p. Nadinej z powodu widocznej niedyspozycji. Pocięszą figurę stworzył bohater opery, trubadur (Manriko) p. H. Plater, który swoją stąd „tragiczn ścją“ i ciągłym prze-

wracaniem oczu, pobudzał do śmiechu publiczność. Nie mniej za kilka odśpiewanych arji zdobył poklask publiczności. Głos p. Platerra miły w wyższych rejestrach traci na wartości w niższych.

Ferrando w osobie p. Adolfa Klause razit prostru swoim śpiewem (o ile to śpiewem nazwać można) no i kiepską wymową.

Niewielka rola Inez (p. S. Berenstein) odśpiewana została wcale nieźle. Głos miły p. Borenstein pozwoli jej chyba podjąć się większej roli.

Dosyć liczne chóry, nie zawsze stały na wysokości zadania, a zwłaszcza chór za sceną (zapóźno wystąpił) przez brak akompanjamentu fisharmonji, no i dyrygenta chórów za sceną; przez dokompletowanie głosów (basów w szczególności) chór napewno znacznie się polepszy.

Dekoracje i kostiumy bardzo okazałe, zwłaszcza chórów kobiecych.

Mała uwaga pod adresem reżyserji: Cyganka, p. L. Gabler stanowczo zamłodo była ucharakteryzowana, przypominała raczej siostrę „Manrika“ a nie matkę. Włos starej „cyganichy“ powinien być już siwiejący a twarz starsza i pomarszczona. Dlaczego w scenie zbiorowej w taborze cygańskim w takt muzyki nie uderzano w kowadło młotkami? Manriko przez wszystkie akty aż do więzienia i w więzieniu nie zmienia swoich szat. Również Hr. Luna powinien odwiedzić skazańców w czarnym płaszczu zamiast białego. Takie rażące „drobnostki“ łatwo dadzą się usunąć przy następnym wystawieniu opery, a stanowczo wypadną na korzyść całości.

Nakoniec należy podnieść zasługi pp. M. Bensmana i A. Mośkowieza, którzy przez cały szereg tygodni nie żatowali pracy, by doprowadzić do skutku tak trudne dzieło, jakim jest wystawienie opery siłami amatorskimi. Pan Bensman, świetny kapelmistrz operowy, dokładnie obeznany z każdym taktem partycji, robił co tylko mógł by tak orkiestrą jak i solistów z chórami

w korbach utrzymać, co mu się nocześci udało.

St. H.

**Zawiadomienie.**

Kto z Panów ma **surdut** bez użytku niech każe przerobić na żakiet, dobrane i tanio przerabiam.

Franciszek Klinowski,  
Piotrkowska 165 front.  
Prani i czyszczenie garniturów i Mr.

**Miód** najlepszego gatunku dostarcza tylko firma „**Ekonomja**“, Północna 10, 2-ie podwórze.

**Biuro Edwarda Kaizera**

doradcy prawnego  
Radwańska 35  
Prośby i podania do urzędów: Komendantury, Przejdzum policji, do sądów cywilnych i wojskowych oraz tłumaczenie dokumentów.

**Ostrzeżenie.**

Podaję do ogólnej wiadomości że obecni dzierżawcy Teatru Urania pp. Baumgarten i Kiszlewski nie mają żadnego prawa wydzierżawiać lub sprzedawać wyżej wymieniony Teatr Urania.

Działający od śmierci b-wspólnika E. Yorthei ta. Th. Junod.

**Ogród tkaczy (Meisterhaus).** :: Od soboty dn. 6 sierpnia  
Codziennie wielkie przedstawienie od 7 1/2 w. W razie niepoгоды część koncertowo-kabaretowa odbędzie się w sali  
**Niefortunna kąpiel** || **Wiązanka:** Śpiewy góralskie (chór). || Udział przyjmują: Mirska, Burska, Lilli, Woźniak, Machalski, Michałowski.  
Operetka w 1 akcie  
Wejście 50 fen. żołnierze i dzieci 30 fen.

**AVIS.** DZIŚ 7 Sierpnia 1915 r. **Otwarcie Restauracji przy Hotelu Palast Dzielna № 36.**  
Poleca. Obiady z 5 dań po 1 Mrk. 50 fen. Kolacji à la Carte. Różne gatunki win i trunków. Wyborowe Piwo.  
Codziennie od 6-iej Koncert Kwintetu Melodica. Od 1-szej do 3-ciej w czasie obiadowym przygrywa muzyka.  
Polecam się łaskawym względem TH. JUNOD.

Łódzka filja (ul. Mikołajewska 3)  
Hurtowego składu papieru  
**Domu Handlowego M. Heydenwurcel w Warszawie,**  
stałe posiada na składzie różne papiery i po cenach przystępnych wykonuje wszelkie zlecenia dla Łodzi i prowincji.  
Zrządzający: Leon Wittlin.

**GIMNAZJUM B. BRAUNA,**  
Dzielna № 57.  
Egzaminy do wszystkich klas (wstępna do VII włącz.) rozpoczynają się 16 sierpnia; lekcje zaś 20 sierpnia. Zgłosić się można w kancelarji (Dzielna 57 codz. od 10-12.

**D. B. Chylewski**  
— Nawrot № 13. —  
Choroby wewnętrzne i Akuszeria  
od 9—11 i 4—5.

**CZYTELNIĄ NOWOŚCI**  
ul. Dzielna № 16  
: poleca wielki wybór książek :  
polskich, niemieckich, rosyjskich i francuskich.

**Skład dentystyczny „PROGRESS“**  
Nathan Levin, Piotrkowska 39.  
Poleca na składzie wszelkie materiały i instrumenty dentystyczne po cenach przystępnych.

**OGŁOSZENIA DROBNE:**  
Bona niemka poszukuje posadę od zaraz może być na wyjazd. Oferty pod „bona niemka“ składać w G. Ł.  
Gorsety gotowe i obstalunkowe, biustonosze, wszelkie pasy, prostotrzymacze, gorselki poleca chrześcijańska firma „Renoma“ ul. Główna 17.

**Odzież** wyteplona na zawsze amerykańska maść „Corricide de Keene“. Pudełko 60 kop. Do nabycia w aptekach i składach aptecznych. Główna sprzedaż w Łodzi w składach aptecznych: M. Hillera St. Majewskiego. Przedst. wiciel H. Neuman, Widzewska 86. 466  
**Przypasabiam** do różnych zakładów naukowych. Lekcje dorosłym. Udzielał języków polski, niemiecki, rosyjski, i francuski. Widzewska 82 m. 2 oficyna.  
**Pokój** umeblowany frontowy odnajmę. Cegielniana 86 m. 8. 611  
**Rower** do sprzedania w dobrym stanie, bardzo tanio. Długa 67, wiadomość u stróża. 570  
**Rutynowana nauczycielka** udziela lekcji muzyki na fortepianie. Prządzielniana 31 mieszkania 33.  
**Stancja** z dobrą opieką dla uczniów. Cegielniana 86 m. 8. 610  
**Uczeń** klasy IV, udziela korepetycji. Orer ty: G. Ł. Przejazd 8, dla „J. G.“ 551—

**Dowód № 17586** Oddziału 2-go Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego, Pasaż Majera № 11 zaginął. Zastrzeżenie zrobione.  
**Dowód № 18685** Oddziału 2-go Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego Pasaż Majera № 11 zaginął. Zastrzeżenie zrobione.  
**Dowód № 23826** Oddziału 2-go Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego Pasaż Majera № 11 zaginął. Zastrzeżenie zrobione.  
**Dowód № 9448** Oddziału 2-go Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego Pasaż Majera № 11 zaginął. Zastrzeżenie zrobione.  
Janina Kołodziejska zgubiła książkę legitymacyjną wydaną z magistratu m. Łodzi. 606  
Zygmunt Zieliński zgubił 2 weksle 1) 500 rb. na Z. blanco wystawiony przez Tadeusza Kozaneckiego na zlecenie Stanisławy Kozaneckiej 2) na 50 rb. blanco wystawiony przez Michała Pępkowskiego na zlecenie Anastazji Braun Weksle nieważne.  
Zaginęło pokwitowanie wydane przez Zarząd Tramwajów Pabjanickich na złożoną kaucję Władysława Falkowskiego. Zastrzeżenie zrobione.



# Dęblin.

—:—

Wobec upadku Dęblina, podajemy garść szczegółów dotyczących tej twierdzy:

Dęblin był wyłącznie twierdzą wojskową. — W jej obrębie są prawie tylko budowle, służące celom wojskowym, a w obrębie pierścienia fortyfikacyjnego są jedynie niezbędne miejscowości.

Twierdza leży przy ujściu rzeki Wiepra do Wisły. Obydwie rzeki są dla atakujących znacznymi przeszkodami, ponieważ zbudowanie przez nie mostu wojennego jest wszędzie utrudnione z powodu niedogodnego dojazdu, a w razie powodzi zupełnie niemożliwe. Nad obydwoma rzekami są mosty w trakcie dróg i kolei żelaznych w obrębie fortów. Najbliższy trwały most nad górnym biegiem Wisły jest w Krakowie, w odległości 200 kilometrów od Dęblina, najbliższy zaś nad dolnym biegiem Wisły jest w Warszawie, w odległości 100 kilometrów. Te okoliczności podnoszą znaczenie mostów w obrębie twierdzy Dęblina.

Dęblin jest także ważnym węzłem dróg i kolei żelaznych. Na lewym brzegu Wisły prowadzi do Dęblina dwutorowa kolej z Kielca do Radomia. Na prawym brzegu łączy się linie, prowadzące z Lublina, Brześcia Litewskiego i Warszawy. Dęblin jest zatem węzłem swego położenia ważnym punktem oparcia dla obrony rzek Wisły i Wiepra. Twierdza zabezpiecza wojsku operującemu w jej pobliżu przebywanie na jednym lub drugim brzegu rzek, podczas gdy przeciwnikowi przeszkadza w przebyciu tych rzek. Stosunkowo wielka odległość od Warszawy jest niekorzystna dla obrony Wisły. Ta niekorzystna okoliczność znosi się w części przez to, że obydwie twierdze są połączone koleją żelazną, prowadzącą na prawym brzegu Wisły.

Fortyfikacje składają się z przyczółków na prawym i lewym brzegu Wisły i pierścienia fortyfikacyjnego obydwóch brzegach.

Przyczółek na prawym brzegu Wisły składa się ze zbudowanego dawnym sposobem głównego obmurowania z bastionami, uzbrojonego dla armii, a wzmocnionego fortami. W obrębie obmurowania są wielkie koszary i inne budynki wojskowe.

Przyczółek na lewym brzegu Wisły jest fortem artyleryjskim. Wał był uzbrojony dla dział, które nie były zastosowane.

Pierścień fortyfikacyjny liczy ogółem osm fortów, pięć na prawym i trzy na lewym brzegu Wisły. Forty na lewym brzegu Wisły są w pobliżu Głuśca, Nagornika i Borku, na prawym brzegu w pobliżu Siężycy, Mierzwiański, Zdzar, Dęblina i Borony. Ich odległość od mostów wynosi 2,5 do 4 kilometrów. Średnica pierścienia wynosi 7,5 kilometrów, obwód 20 kilometrów. Mosty z powodu małej odległości fortów od nich nie są z żadnej strony zabezpieczone od ostrzelania z dział.

Forty zbudowano przeważnie w latach 1879 o 1880. W roku 1880 rozpoczęto budowę wałów. Z wyjątkiem fortu Nagornik nad koleją żelazną na lewym brzegu Wisły, wszystkie forty zbudowano w używanym wówczas powszechnie stylu, jako forty artyleryjskie z wałem dla dział. Mieszkania dla żołnierzy i ubikacje dla amunicji są tak zastosowane, że są zabezpieczone od granatów. Wokoło fortów są szerokie rowy.

Fort Nagornik zbudowany na końcu dziewiętnastowiecznego wieku w stylu fortów z podwójnym wałem. Wysoki wał służy dla ciężkich dział dalekonośnych, niższy wał stanowi pozycję bojową dla załogi piechoty i służy dla lekkich dział do walki z bliska.

Nasyp kolejowy na południowo-zachodniej stronie twierdzy, pomiędzy fortami Nagornik i Borek, urządzono do obrony.

W ostatnim dziesięcioleciu zeszłego wieku rozpoczęto przebudowanie fortów. Uznając, że działa, stojące na otwartym wale fortów z daleka wylotnych stanowią dla nieprzyjaciela bardzo dobre cele i musiałoby wkrótce zamknąć, zbudowano forty, jako punkty oparcia dla piechoty. Baterje ciężkiej artylerji zaś ustanowiono pomiędzy wałami w interwałach. — Przez to osiągnięto korzyść, że utrudniono znacznie zwalczanie małych baterji, mniej widocznych i łatwo dających się zastąpić.

Forty są na terenie równym, bagnistym. — Teren na lewym brzegu Wisły jest bagnisty i często nawiedzany powodziami, dla tego atak jest tam utrudniony.

Na prawym brzegu Wisły są w odległości dwóch do trzech kilometrów od pierścienia fortecznego pagórki dominujące nad okolicą, które stanowią dla artylerji pozycje korzystne. — Z nich jest także widok na wstrętną twierdzę. To była słaba strona twierdzy. Dla tego już przed kilku laty projektowano nowy, dalszy pierścień fortyfikacyjny na północ od rzeki Wiepra, zapewne w szeregu pagórków między Brzeszinami a Koźminem. Prawdopodobnie wykonana tego projektu przed wybuchem wojny. — Forty tego pierścienia fortyfikacyjnego są w odległości dziesięciu kilometrów od mostów, które zatem są zabezpieczone od ostrzelania z dział. Forty nowego pierścienia są odpowiednio zaopatrywane obecnie panujących „rozdzielone”. Forty dawniej budowane stanowią bardzo dobre cele i artylerji nieprzyjacielskiej ułatwiają zwalczanie. — Dla tego w ubiegłym dziesięcioleciu budowano oddzielnie pozycje piechoty, pozycje artylerji, mieszkania dla żołnierzy, ubikacje dla amunicji. W ten sposób utrudniono nieprzyjacielowi odkrycie celów i ich zwalczanie, ponieważ zamiast jednego celu, jakim fort był przedtem, obecnie jest więcej celów dla nieprzyjacielskiego ognia artylerji. Także amunicji potrzeba więcej do zdobywania fortu „rozdzielonego”.



# Z chwili.

Ostatni tydzień przyniósł nam poważne zmiany, naturalnie... temperatury. Często deszcze, ujemnie wpływają na sprzęt zboża oraz na ludzkie zdrowie.

Katary, chrypki, kaszel i inne skutki przeziębienia przybrały epidemiczne rozmiary.

Na największe pod tym względem niebezpieczeństwo narażona pięć słaba, która swe kształty od góry do dołu, ażurami woliuje, począwszy od sercowego pod szyją wycięcia, a kończąc na przejrzystych pończoszkiach, które nic innego nie stanowią, jak tylko cały szereg mniejszych albo większych dziurek.

Raz nawet widziałem młodą panią, która miała coś ażurowego pod podszewką pantofelków, nie sprawdziłem jednakże, czy to była pończoszka, wyglądająca z za dziurawej zelówki, czy też taka ażurowa zelówka.

Na pierwszy rzut oka trudno się połapać w dziurkowanym labiryncie, abowiem modne dziś ażurki, to — w dziurkach dziurczki, a w dziurczkach... dziurki.

Podobnie lekko wystrojona nimfa przy najniższym deszczu robi wrażenie rusalki, która dopiero co wyszła ze stawu i jeszcze z niej woda strugami ocieka.

Deska ratunku w razie niespodzianego deszczu bywają zazwyczaj bramy kamienne. W podobnych chwilach ścisł tam

niestychany. Właścicielki ażurów piskliwie ubolewają nad łzawą dolą swych kapeluszy — im kosztowniejsze piórko, tem większy lament.

— Taki nagły deszcz, ktoby to przypuszczał!

— Szkoda, że nie zabrałam parasolki—odzywa się drugi jakiś głosik.

— Wszystko dobrze, ale nogi boją, tak stać...

„A psotny deszczyk nie zważa wcale na niewieście głosy, jeno kropi a bryzga, jeno szumi a dudni, by zmyć brudy z miejskich trotuarów, by roślinie świeżość barwy przywrócić, by w sercach ludzkich ożywić nadzieję lepszego jutra, ozłoczonego blaskiem słońca.

Nie też dziwnego, że wobec takiej pogody, katary na porządku dziennym. A jedyną przyjemnością wówczas bywa zdrowe kichnięcie.

Oto idzie otyły jegomość Piotrkowską. Nagle zatrzymuje się, bohaterko rzuca nogi, ręce do nosa podnosi i... ucha! Kichnął tak potężnie, że płuca jęknęły, jak szpizowy dzwon, a wogół głowy utworzył się obłok mgły kropistej, nakształt okrągłej chmurki pękniętego szrapnela.

— Sto lat zdrowia! — życzy mu również gruby przyjaciel.

— Ale nie z takim katarzem.

— Cóż to przeziębienie?

— Niby musiałem się gdzieś przeziębic.

— Pewnie pan był na wycieczce?

— Tak, zrobiłem wycieczkę do... Maj-

# Prasa o Polakach.

Czytamy we „Fremdenblacie“: Wojna obecna, która wojska nasze i narody okryła niewiedzącym wawrzynem, będzie również kartą pełną chwały w historii narodu polskiego. Rycerskość i dzielność są przyrodzonymi właściwościami Polaków, wypróbowanymi i dowiedzionymi w niezliczonych przejściach i niebezpieczeństwach, w nieszczęściu i walkach. W tem potężnym zmaganiu się, jakie szaleje w całej Europie, rozstrzygają się również losy Polaków, którzy, jak żaden inny naród, odczuwają pięć rosyjską i jęczą pod niegodnym, dławiącym jarzmem. Nie dziw przeto, że naród polski powitał państwa centralne jako wybawców i dumny jest z tego, że ramię przy ramieniu z bohaterскими ich wojskami walczy.

Ukazała się właśnie książeczka p. t. „Die Polenlieder deutscher Dichter“, poświęcona dzielnyemu oswobodzicielowi Lwowa, na pamiątkę dnia 22 czerwca 1915 roku. Każdy utwór, zawarty w tym zbiorze, wskazuje, że również Niemcy, w ścisłej łączności z Polakami przelewając obecnie krew swoją, odczuwają, co wzrusza serce polskie, rozumieją, co wyróżnia Polaków i co ich wyznosi ponad innych.

Wiersz, zatytułowany „Ermutigung“, może służyć jako motto i jako dewiza Polaków w tej strasznej wojnie, która niemniej jest i ich wojną. Wiersz ten brzmi w wolnym przekładzie:

Odwagi dzielni Polacy! Odwagi lwał  
Walczyliście mężnie do ostatka krwi,  
Zwycięza tylko, kto na posterunku trwał  
Powoli rośnie dąb, co w ziemi mocno  
[tkwi,  
Wieży nie można wznieść przez jedną  
[przecie noc,  
Duszy podniosłej tylko nadana jest moc,  
Co jej po stratach krwi przyniesie jasny  
[plan.

## Polskie centralne biuro prasowe w Rapperswilu.

Z końca maja bieżącego roku odbyło się w Rapperswilu posiedzenie kierowników polskich agentur prasowych zagranicznych i publicystów, działających dla sprawy polskiej w poszczególnych państwach europejskich. Na posiedzeniu tem uchwalono utworzyć zagraniczny polski związek prasowy, którego siedzibą byłby Rapperswil. Do „Polskiego centralnego biura prasowego“ w Rapperswilu należą agentury prasowe w Medjolanie, Paryżu, Rapperswilu, Berlinie, Wiedniu i Chicago. Oprócz tego biuro ma własne korespondencje z wielu państw Europy i Ameryki. Zadaniem „Polskiego centralnego biura prasowego w Rapperswilu“ jest informowanie prasy zagranicznej o sprawach i położeniu politycznym narodu polskiego pod trzema zaborami, z punktu widzenia dążeń polskich.

Biuro prostuje tendencyjne i fałszywe

informacje, które prasa europejska otrzymuje od nieodpowiedzialnych i przypadkowych publicystów; a którzy są często płatnymi agentami lub jednostkami wrogo usposobionymi dla Polaków.

Polskie centralne biuro prasowe będzie dostarczało komunikatów nie tylko zagranicznej prasie i periodycznie wydawanym korespondencjom, lecz wyda też cały szereg broszur w językach: francuskim, niemieckim, angielskim i włoskim, w których będą omawiane poszczególne zagadnienia życia polskiego.

# Z ziemi polskich.

## Z odwrotu Rosjan pod Radomiem.

Od osoby, przybyłej z Radomskiego, otrzymujemy następujące informacje:

Rosyjski system palenia i niszczenia kraju przy odwrocie wojsk, został zastosowany w całej gromadzie na ziemi radomskiej. Pożary wzniesione przez wojska rosyjskie, zamieniły wiele wsi w ruiny, które oczerniały od dymu, sterczą na pustych polach jak widma. Pola zniszczone: pszenica i żyto, które falowało na łąkach bujnymi kłosami, zamienione na popiół; owsy strątowne, jakby jakimś walcami; nawet badyle kartofli pokoszone — w koło pustka i martwota. Jeno na szosie radomskiej wre zgiełk i życie. Nieprzerwanym łańcuchem ciągną furki chłopskie, pełne betów, garnków i biednych sprzętów, na których zawodzi głośno baba, tuląc szlochające dzieci. Obok takiej furki kroczy młodziak zubożniały chłop, a często z tyłu wlecz się jeszcze wynożniła, o zapadłych bekach, dychawiczna krowa. To procesja bezdomnych, którym po zajęciu Radomia władze austriackie pozwoliły wrócić do swych wsi, a którzy dopiero w drodze dowiedzieli się, że wracają do gruzów i popiołów.

W Żarnowie za miastem uderza przojmujący widok. Na przedmieściu spalonych i doszczętnie zniszczonych, pełnym sterczących kominów i zburzonych domostw, ciągnie się okopisko żydowskie. Mur okalający przedziurawiony otworami strzelniczymi; obok stoją cztery szubienice, wbite w oklepniętą w czworobok ziemię. — Wokół ciągną się spustoszone pola. Na tamtą tych narzędzi śmierci krąży lek budzący opowiadania. Komendant Żarnowa, kapitan sztabowy 3 p. kaukaskiego, urzędował w lokalu na tle szubienicy i trumny; każdego obwinionego witał zapowiedzią: „Mów prawdę, bo inaczej powieszę i wyrzucę cię w tej oto trumnie”.

Naokół Radomia palili Rosjanie bez litości. Ofiarą pożarów padła Iżba, Klnów, Potworów i wiele wsi okolicznych. Zasięwy zupełnie zniszczone. Z wielu fabryk radomskich wywieziono maszyny i urządzenia wewnętrzne. Z miasta zabrane wszelką miedź i metal; przed rekwizycjami temi nie ocalały nawet syfony na wodę sodową. Właścicielom wielkich garbarni

sterchauzu na „Karawaniarza“. Tłok był straszny, gorąco — po wyjściu przeziębitem się zapewne, bo nagle ochłodziłem.

Oprócz dolegliwości, wynikających z przeziębienia, zdarzają się często także inne zaskabnięcia — w głównej mierze z nieumiarkowanego spożywania owoców.

Spotykają się dwie stare znajome w sklepiku:

— Święci Pańscy! Co pani tak zmierzniała?

— Ach, słabam trochę.

— Głowa boli?

— Nie!

— Przeziębila się pani?

— Trochę to, a trochę żołądek.

— Musiała pani zjeść coś niezdrowego?

— Gdzieżby znowu, moja pani. Cóż to mię pani nie zna?

— O, wiem doskonale, ale w dzisiejszych czasach...

— Eh, kto dba o siebie, temu bieda nie dokuczy!

— Święta prawda, więc panusia pewnie z przejeżdżenia...

— Ależ nie! Zjadłam tylko trochę młodych kartofli z kwaśnym mlekiem...

— A potem pewno napiła się pani wody?

— Niby tak, ale nie zaraz po kartoflach, bo zjadłam jeszcze befsztyczek z mizerją i ze trzy jabłuszka na deser.

— Święci pańscy! I potem woda?

— Bo widzi pani, te jabłka były także kważne, że aż mi zęby zdrętwiały.

— Trzeba było lepiej herbaty...

— Kiedy właśnie nie miałam wody gotowanej.

— Czy była pani u doktora?

— Cóż znowu, z takim głupstwem!

— Lepiej zawczasu przeciw zapobiedz chorobie.

— Moja pani, ja tam w doktorów nie wierzę.

— Bo pani niesłusznie do nich uprzedzona.

— A właśnie całkiem słusznie! W zeszłym tygodniu zachorowała ciężko moja sąsiadka z drugiego piętra, także na coś żołądkowego. Straszny rwetes... Zaraz jej mąż posłał po doktora... Za godzinę już była opukana, ostukana... Doktor przepisał jej dwa lekarstwa: jedno do picia, a drugie do smarowania. Ale trzeba zdarczenia, że przez pomyłkę wysmarowała się biedaczka lekarstwem do picia, a zażyła lekarstwo do smarowania.

— Wielkie nieba! No i umarła!

— Ależ nie — na drugi dzień wstała z łóżka całkiem zdrowa.

— Któryż to doktor był u niej?

— Właśnie ten sławny X. który mniej jak trzy ruble nie bierze za wizytę.

— Ale, widzi pani, co to znaczy dobry doktor — chociaż źle zażyła lekarstwo, ale zawsze pomogło.

Bar.



rozkazano złożyć wszystkie zapasy skór. Kilku z nich chcąc ratować mienie, wrzuciło pewien zapas skór do wody, pod pozorem, że towar miał moknąć. W jakiś sposób doniosło się to do komendy rosyjskiej. Właściciel garbarni aresztowano i wywieziono na Sybir, a ponieważ wojska austro-węgierskie były niedaleko miasta, próbowano spalić skóry przy pomocy kwasu miazowego. Nie zupełnie się to udało; toteż pewna część towaru ocalała. Rosjanie nie szczędzili niczego. Nawet dzwony kościelne chcieli wywieźć ze sobą, ale gdy zgromadził się tłum ludzi i przybrał groźną postawę, zniechano tego zamiaru. Natomiast wywieziono dzwony cerkiewne. Z powodu gwałtów i zniszczenia [akolicy panuje wśród ludności wzburzenie".

**Z Warszawy.**

(o) Jak donoszą pisma warszawskie na krótko przed zajęciem Warszawy, ochrona interesów włoskich poddanych w Warszawie przyjęta została przez konsulat szwajcarski. Biura władz naukowych z Warszawy przeniesione zostały do Moskwy.

W dniu 5 b. m. strona rosjanie zaczęli burzyć mosty na Wiśle.

Tegoż dnia o godz. 8 nad ranem rosjanie zaczęli burzyć pozostałe forty na lewym brzegu Wisły, zaś o godz. 8 rano awangarda rosjan przepłynęła się na Pragę. Po zdobyciu szturmem przez wojska niemieckie fortów Warszawy natychmiast ruszyły miasta całe obosy beadmnych włościan, którzy spieszyli do swych zagrod, skąd byli przez rosjan przymusowo usunięci przed zniszczeniem wsi.

Ze świtem dnia 5 b. m. pierwsze oddziały niemieckie wkroczyły do stolicy Królestwa, przy dźwięku pieśni: „Die Wacht am Rhein". Na ulicę wyległy tłumy ludności. Zydzi powychodzili ze swych kryjówek, gdzie

u.rykali się przed rosjanami.

Żołnierze niemieccy obejmujący w posiadanie miasto, udekorowani byli kwiatami.

Przedmieścia Warszawy podczas szturmie nie ucierpiały zupełnie.

Po południu 5 b. m. na ulicach Warszawy panował zwykły ruch.

**Z Piaseczna.**

(a) Podczas odwrotu Rosjan, Piaseczno uległo zupełnemu spustoszeniu. Miasteczko i jego okolice zostały wydłubione; wille w okolicy Piaseczna uległy kompletnemu spustoszeniu. Obecnie w Piasecznie zostały rozlepione napisy, zakazujące picia wody. Miejscowości, w których grasował wśród Rosjan tyfus plamisty, pozostawili oni nietknięte i ocalały one wśród powszechnej zagłady. Ze dokonane to było z pewnym celem, nie ulega wątpliwości.

Ponieważ władze lekarskie niemieckie zrozumiały cel takiego postępowania, przeto miejsca takie izolowano i rozpoczęto dezynfekcję.

**Ze Zduńskiej Woli.**

(o) Biura magistratu przeniesione zostały na ul. Złotnicką, do domu Ciwińskiego. Nowootworzona policja w Zduńskiej Woli składa się z 20 osób, powołanych z liczby dawniejszych milicjantów. Policjanci noszą uniformy podług wzoru umundurowania policji łódzkiej.

**Z Widawy.**

(o) W ubiegły wtorek we wsi Gostkowie pod Widawą w nieruchomości włościana Michała Sowińskiego wybuchł pożar, który strawił stodołę, napełnioną zbożem oraz część domu mieszkalnego, nastąpiła narzędzia gospodarcze i wozy.

W Widawie 8 letnia dziewczynka oby-

watela Andrzeja Zasady, pozostawiona bez dozoru, kopalnię została przez konia tak ciężko, iż padła trupem na miejscu.

**Polska Księga czerwono-żółto-zielono-niebieska.**

Do „Neue Freie Presse" donoszą, iż w Warszawie opublikowano w tych dniach zbiór dokumentów dyplomatycznych, odnoszących się do kwestji polskiej. Publikacja wyszła w książce pod nagłówkiem: „Polska Księga czerwono-żółto-zielono-niebieska" i zawiera cały szereg ważnych materiałów politycznych i społecznych, dotyczących obecnego położenia Polaków w Królestwie oraz dzisiejszych stosunków polsko-rosyjskich. Wydanie „Księgi Polskiej" wywołało podług wspomnianego wyżej organu wiedeńskiego w szerszych kołach politycznych nie małe wrażenie. Jeszcze większe wrażenie wywarł jednak fakt, iż pisarz polski M. Malinowski, którego opinia publiczna oznacza jako autora i wydawcę Księgi, został przez władze rosyjskie aresztowany. „Neue Freie Presse" zaznacza pod koniec swego obszernego sprawozdania, że całe to opublikowanie „Polskiej Księgi" zdaje się być dosyć niejasne i mgliste.

**Jodły i Sosny.**

RODA - RGDA

Tłum. przez M. Kopelman

(Z Bośni).

Z lazuru niebiańskiego sypią drzące, wesołe, żywe światło. W powietrzu pachnie goryczka. Na spadzistych urwiskach kwitną pierwiosnki, niewinne ane-

mony, a pod zwirem skalistym, gdzieś wyłaniają się skromne fiołki.

Cichy, spokojny dym unosi się z kominów, ginie w powietrzu wiosennym, i pozostawia po sobie, jakby mgłą, jedwabistą tkaninę i chowa się w smutnym, niebieskawym lesie sosnowym, wszechwładnie panującym nad wiosną. Martwo, majestatycznie, wysoko, wysoko unoszą się w siniejące światło sosny i jodły. Smutne są bardzo. O czym one myśleć mogą? Wszystko budzi się do życia, a one...? Im wszystko jedno: wiosna, lato, jesień i zima, one zawsze pozostają te same—martwe, umięzżone i bezgranicznie smutne... Żalą się biedne—tęsknią ich serca, nikt ich nie styssy. Płaczą, nikt ich łez nie widzi. Gdy patrzą na nie, ciężko na duszy mi się robi.

Dlaczego Stwórca-Pan, był tak niemiłosiernym dla was, moje sosny i jodły?

Wy moje sosny i jodły moje jak i my nie spodziewacie się nic więcej od życia...

Życie moje, również jak i wasze, pełne jest serdecznej, głębokiej tęsknoty...

Serce moje skarży się, nikt go nie styssy...

Płaczę krwawymi łzami, nikt tych łez nie widzi...

Wasze, tykowane, lepkie igły, to stygłe łzy, ach! ja dobrze o tem wiem...

Kolor ich zielony, to głęboka serdeczność na tęsknota za wiecznie upragnioną wiosną, która jednak nigdy nie przyjdzie dla was. Serca skarżą się—nikt nie styssy ich żalanej skargi. Łzy płyną, nikt nie widzi ich potoków...

POLSCY ARTYŚCI ZJEDNOCZENI.

**Teatr Polski**

Cegielniana 63.

Zarządzający L. Szejter.

W Sobotę, 7 Sierpnia 1915 r. o 6-oj i pół po pół.

Ostatni raz w sezonie

**Gwiazda Syberji**

Dramat narodowy w 4-ach aktach, Hr. Starzyńskiego.

W Niedzielę, 8 Sierpnia 1915 r. o 5 i pół p.p.

3-ci raz

**SYBIR**

Dramat narodowy w 4-ach aktach Gabrieli Zapońskiej.

Bilety do nabycia w Cukierni W-go Gostomskiego (dawniej Roszkowskiego), w dni zaś wid. wisk od 10 rano w Kasie teatru (Cegielniana 63).

**Teatr Wielki**

Konstantynowska 16.

Artyści Zjednoczeni dyr. A. Szarkowski.

**Rok 1794**

Berek Joselowicz

Ans: Najbliższa premiera „Racławice" w 5 aktach (7 obrazów) ze śpiewami Anczyca. NOWOŚĆ.

W niedzielę d. 8 Sierpnia 1915 r. o g 5 p. p.

Dramat narodowy w 4 aktach Z. Parwigo.

Bilety w cukierni Roszkowskiego, a w dniu przedstawienia w kasie teatru od 10 rano.

Nadal przyjmowane są zapisy do zorganizowanych przez niemieckich i francuskich uniwersytetów kompletów męzkich i żeńskich z programem wszystkich szkół średnich.

**Grono studentów i studentek,**

Specjalne przygotowanie do matur i egzaminów, uzupełniających dla maturzystek.

Wykłady z przyrody, języków i literatury będą prowadzone w możliwie szerokich ramach. Zgłoszenia przyjmują: p. Kopciowski, Pasaż Szulca 15 i p. Kandelówna, Cegielniana 55 m. 24, od 10-12 i od 2-5-ej.

**4-klasowa Szkoła Handlowa Łódzkiego Towarzystwa szerzenia wiedzy handlowej (Długa 45).**

podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne i poprawkowe rozpoczynają d. 25 sierpnia. Lekcje rozpoczną się d. 30 sierpnia.

Podania przyjmuje kancelarja Szkoły w zwykłych godzinach biurowych.

**VII klasowy Zakład Naukowy Żeński Janiny Pryssewiczówny**

Piotrkowska № 120.

Zawiadania, że egzaminy poprawkowe oraz nowych kandydatek do wszystkich klas rozpoczyna się 24 Sierpnia. Do kas wstępnych przyjmowani są również chłopcy. Kancelarja czy na poniedziałki, środy i piątki od godz. 10-12.

**Szkoła Koedukacyjna Heleny Cholewickiej**

Mikołajowska 83 róg Ewangelickiej pierwsze piętro front, przygotowuje starannie chłopców do Szkoły Handlowej i do Gimnazjum Polskiego. Dla dziewczynek otwierają się klasy wyższe. Lekcje wakacyjne pod kierunkiem specjalistów. Lekcje języka polskiego dla uczniów byłych szkół rządowych. Zakład treblowski czynny również przez całe wakacje. Sp. cery do ogrodów. Zapisy codziennie między 9-12. Bezpłatne kursy dla analfabetów dzieci zapis codz. od 8-12 rano.

**NAJTANIEJ NA PREZENT.**

Wyprzedaż z fabr. składu 40% taniej n. c. z. **RESZTKI** jedw. batyst na bluzki 50 k. Wełniane z jedwabiem na **bluzki od 2 Mr.** Czarne z białem w krat i w paski na suknie i bluzki od 3 Mr. do 6 Mr. Różne TOWARY oraz ALPAGE na MEZKIE MARYNARKI 4 Mr. i DAMSKIE KOSTJUMY i na fartuchy. **CEGIELNIA 43**, w podwórzcu (4-ty dom od ul. Piotrk.). Środę i Sobotę zamknięte.

**W ciągu 4-ch miesięcy**

nauczy się pan (pani) mówić i pisać po niemiecku, francusku lub angielsku. Warunki najdogodniejsze. Nauczyciel Albert Leder, autor podręczników naukowych, Dzielna 35a, oficyna m. 10. Od 12-3 i od 8-10 w. 525-3

**Herbata**

Chińska Róża № 204 najlepszy gatunek 3 Mr. 20 f. funt 1/8 1/4 1/2 ul. Kamienna № 19 na placu

**Lekarz—dentysta**

**Rena Rozenman**

b. asystentka lek.-den. Haberfelda

Mikołajowska 50 róg Nawrot. przyjmuje od 10-1 i od 3-7-ej.



Renomowana pracownia gorsetów **Anny Laferskiej**

poleca wybór gotowych gorsetów, pasków, biustonoszy i gorsecików

**JUVENIL**

dla pochylonych dzieci po znacznym niżonych cenach.

**ŁÓDŹ, Konstantynowski 10.**

Wielki wybór tytoniu, papierosów, miodorki po tanich cenach, Piotrkowska 145 (sklep w podwórzcu).

**Fotografie**

3 szt.—1 Marka, szybkie i dobre wykonanie. **Spacerowa 29** w oficynie na prawo od godz 8 i pół do 6 pp.

**Biuro Urządzeń Elektrycznych S. Rutkowski i Ska**

— Kódz ul. Zielona № 1. —

Instaluje, Oświetlenie elektryczne, Motory, Prąd. 1-cie, Wentylatory, Telefony, Dzwonki, Zawieszka żyrandole, Załatwia formalności w elektrowni, Na składzie Żyrandole, Lampy, Żarówki, Bezpieczniki oraz wszelkie materiały w zakresie elektrotechniki wchodzące.

Ceny umiarkowane.

Nasi zastępcy panowie Józef Piestrzyński na rzeźni miejskiej i Jan Fogel Aleksandrowska 89, kupują dla nas bydło, świnie, cielęta i barany. W razie sprzedaży prosimy zwracać się do nich.

Bracia Frankowscy.